Rok VII Nr. 123. Sosnowiec, czwartek 5 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Bohaterska obrona otoczonej brygady japońskiej nad granicą sowiecką.

LONDYN, 4. 5. Trudności w północnej Mandżurji, górzystej i bezdrożnej, a przylegającej do Rosji sowieckiej, stają się coraz większe. Zdobyte niedawno miasto Haj - lun jest obecnie oblegane przez większe siły chińskie. Miasta broni bohatersko generał Murai (brat konsula Murai, który padł ofiarą zamachu bombowego w Szanghaju).

Generał Murai rozporządza jedną tylko brygadą, podczas, gdy siły chińczyków są trzykrotnie większe. Dwa pułki mandżurskie, które do niedawna pozostawały pod komenda japońską, zdezerterowały z Haj - lun, przyłączyw szy się do wojsk oblegających.

Według ostatnich wiadomości, miasto jest ze wszech stron ostrzeliwane. Podczas wczorajszego szturmu japończykom udało się wziąć do niewoli dwie kompanje z tych pułków, które przeszły na stronę chińską. Generał Murai jest ranny.

Na odsiecz miasta zdążają wojska japońskie pod dowództwem gen. Iddo. Oprócz piechoty gen. Iddo prowadzi wielkie masy kawalerji, pozatem czołgi i samochody pancerne. Działania utrudnia brak jakichkolwiek komunikacyj. Samoloty japońskie nawiązały już łączność z oblężoną brygadą.

Gen. Iddo jest jednym z najwaleczniejszych oficerów japońskich, a w obecnej kampanji mandżurskiej odznaczył się jako zdobywca Czing - Czao. Agencja japońska „Dempo" donosi, że dziś rano wojska gen. Iddo dotarły do miejscowości Tuhua i szybkim marszem zbliżają się do Haj - lun.

PREZYDENT RZPLITEJ w KATOWICACH.

KATOWICE, 4. 5. (PAT.) W piątek dnia 6 bm. przybywa do Katowic prezydent Rzplitej na posiedzenie chemicznego instytutu badawczego, które odbędzie się w sali unji gospodarczej.

Tegoż dnia popołudniu p. prezydent będzie obecny na wykładzie prof dr. Wojciecha Świętosławskiego pt. „Problemat poprawy koksu hutniczego" w w sali śląskich technicznych zakładów naukowych. Po odczycie p. prezydent zwiedzi zakłady naukowe, poczem uda się do Wisły.

——ogo——

MORDERCZY STRZAŁ APTEKARZA DO DŁUGOTRWAŁEGO KONKURENTA.

BERLIN, 4. 5. (wł.) W miejscowości Harne (Nadrenja) zabito wczoraj dwoma strzałami z rewolweru 60-letniego aptekarza Timmermana.

Śledztwo ustaliło, że zabójcą jest 54 letni aptekarz Zwigman, posiadający aptekę w pobliskiem miasteczku Freren. Obaj farmaceuci konkurowali zaciekle od lat kilkunastu, a Zwingam odgrażał się niejednokrotnie, że rywala zastrzeli.

Mordercę aresztowano. Przyznał się do przestępstwa i oddał policjantom rewolwer.

——ogo——

CZARNA ŚMIERĆ.

KATOWICE, 4. 5. (PAT). Dnia 3-go maja zdarzył się na kopalni „Pokój" śmiertelny wypadek wskutek oberwania się kamienia w pokładzie Hejnisz. Wypadkowi uległ górnik Augustyn Niemiec.

SPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 4. 5. (PAT). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 30 kwietnia br. wynosiła 328.686 osób.

W stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 10.128 osób.

——ogo——

BEZBOŻNICY ROZPĘDZENI.
Zamknięcie jaczejek w Niemczech.

BERLIN, 4. 5. Prezydent Rzeszy podpisał dziś dwa, od szeregu dni z niecierpliwością oczekiwane, dekrety.

Jeden z nich dotyczy poddania pod kontrolę ministra spraw wewnętrznych wszystkich organizacyj politycznych noszących charakter wojskowy.

Drugie rozporządzenie przewiduje rozwiązanie komunistycznych organizacyj bezbożników.

Pociąg pospieszny zwalony z toru przez rozpędzony samochód.

BERLIN, 4. 5. Niezwykła katastrofa zdarzyła się dziś rano podczas mgły, na odcinku kolejowym Eisenach - Bebra (Saksonja). Wypadek zdarzył się opodal miejscowości Hörschel.

Mknący z nadmierną szybkością samochód ciężarowy, naładowany bańkami z mlekiem, strzaskał szlaban i wpadł na przejeżdżający w tejże chwili pociąg pośpieszny. Uderzenie było tak silne, że lokomotywa przewróciła się na bok, a wagon pocztowy zeskoczył z szyn i oderwawszy się od reszty pociągu wpadł na budkę dróżnika.

Pierwszy wagon osobowy został wprost pomalowany na kolor biały mlekiem, które wytrysnęło z baniek. Kierowca samochodowy, Meyer zgnieciony został na placek, a właściciel transportu mleka, Weyler, przeistoczył się w bezkształtną masę.

Maszynista, palacz i dwaj urzędnicy, znajdujący się w wagonie pocztowym, są lekko ranni. Pozatem również lekkie rany odniosło kilku pasażerów.

Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów dlatego, że pod miejscowością Hörschel znajduje sie bardzo ostry zakręt toru kolejowego i wszystkie pociągi znacznie zwalniają szybkość.

Delegat wsi sowieckich szuka pomocy w Polsce.

RÓWNE, 4 5. (PAT). W dniu 1 maja przybył do Ostroga włościanin ze wsi Borysów, położonej w Rosji sowieckiej w powiecie zastawskim. Człowiek ten przeszedł do Polski szukać pomocy jako delegat kilku wsi okolicznych.

Opowiada on, że ludność wybrała go jako delegata, aby w jakikolwiek przeszedł do Polski i prosił o pomoc, gdyż męczą i morzą ją głodem. Z dalszego jego opowiadania wynika, że władze sowieckie nakładają na włościan tak wielkie podatki, że chłopi nie mogą im podołać.

Pozatem powołują gospodarzy do przymusowej pracy za dzienną opłatą w kwocie 1 rubla, podczas gdy pud mąki kosztuje 80 rubli. Ludzie ci przechodzą prawdziwą gehennę. Jedynym w tym rodzaju delegatem zaopiekowały się miejscowe władze.

Bojowcy hitlerowscy w Gdańsku mordują ludzi i policzkują kobiety.

GDAŃSK, 4. 5. (PAT). W miejscowości Nytych na terenie wolnego miasta Gdańska przywódca miejscowej organizacji hitlerowskiej Rudzińsky zamordował trzema strzałami rewolwerowemi ławnika miejscowego samorządu socjalistę Grüna. Rudzińsky, który rzekomo miał być pijany, spoliczkował żonę Grüna jakoby dotknięty uwagą, poczynioną pod jego adresem.

W bójce powstałej na tem tle pomiędzy Grünem a Rudzińskym wzięło udział jeszcze 3-ch innych hitlerowców, którzy powalili Grüna na ziemię.

W tym momencie Rudzińsky wydobył rewolwer i trzema strzałami zabił Grüna. Policja przybyła na miejsce wypadku dokonała rewizji w „Deutsches Haus", gdzie ukrył się Rudzińsky i stwierdziła tam obecność wybitnych hitlerowców, a więc przedewszystkiem szefa bojówek hitlerowskich w Gdańsku posła do Reichstagu Postera oraz chorążego hitlerowca Linsmayera.

Wypadek w Nytych wywołał wielkie wzburzenie.

Prasa socjalistyczna domagała się energicznych kroków w stosunku do hitlerowców.

TRUST KREUGERA NIE PŁACI...

RYGA, 4. 5. Według doniesień z Kowna, kolejna rata pożyczki zapałczanej, która miała być wpłacona przez Kreugera rządowi litewskiemu w wysokości 1,2 miljona dolarów, nie została przekazana do skarbu litewskiego.

Termin wpłacenia tej raty został sprolongowany od 31 marca do 2 maja.

OBNIŻKI CEN TYTONIU NIE BĘDZIE.

WARSZAWA, 4. 5. (PAT) W związku z pojawiającemi się w prasie pogłoskami o rzekomo projektowanej zniżce cen wyrobów tytoniowych dyrekcja monopolu tytoniowego komunikuje, że pogłoski te są pozbawione podstaw tem bardziej, że ceny te począwszy od najniższych tak są stopniowane, że każdy palacz ma całkowitą możność doboru gatunku i ceny do swoich możliwości finansowych.

STRONNICZOŚĆ MARSZ. WOLNEGO.

KATOWICE, 4. 5. (PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu śląskiego marszałek Wolny odczytał rezygnację posłów klubu N. Ch. Z. P. z prezydjum sejmu. Posłowie dr. Dąbrowski i Gajdas zrzekli się godności wicemarszałków zaś posłowie Kapuściński, Płonka i Prokop godności sekretarzy.

Rezygnacja ta pozostaje w związku z konfliktem, powstałym na tle powierzania przez marszałka Wolnego przewodnictwa na plenum II wicemarszałkowi posłowi Kędziorowi (Ch. D. N. P. R.) a nie I wicemarszałkowi dr. Dąbrowskiemu (N. Ch. Z. B.).

BANKIER - PRZEMYTNIK POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

BERLIN, 4. 5. Sensację w berlińskich kołach finansowych wywołało dziś samobójstwo znanego bankiera Bluma, właściciela domu bankowego Bernheim, Blum et Co. Blum stał od pewnego czasu pod zarzutem przemycania do Niemiec z zagranicy akcyj niemieckich wartości wielu miljonów marek.

Dziś wezwano Bluma do urzędu. Blum korzystając z chwilowej nieuwagi policjanta, pobiegł do otwartego okna kancelarji i wyskoczył na bruk.

BUNT WIĘŹNIÓW W STOLICY SJAMU.

LONDYN, 4.5. Z Bangkok (Sjam) donoszą, że w dniu dzisiejszym wybuchł tam bunt więźniów w więzieniu karnem.

Więźniowie, uzbrojeni w łopaty i kilofy, zamierzali wydostać się na wolność. Straż więzienna przeciwstawiła się więźniom, strzelając do nich z rewolwerów i karabinów.

W czasie walki zostało zabitych 9 więźniów, zaś liczba rannych przekracza 100, w tem 30 ciężko rannych. Z policjantów zostało ciężko rannych 3, zaś lżej 7. Jednemu z więźniów udało się zbiec.

Bunt wkońcu uśmierzono.

W ANGLJI.

LONDYN, 4. 5. „Daily Telegraph" donosi, że związek przemysłowców bawełnianych postanowił zerwać umowę ze związkami zawodowemi, która ustalała system kolektywny płac, ustalanych dla całego przemysłu bawełnianego. W przyszłości wobec wypowiedzenia umowy kolektywnej każdy przemysłowiec będzie ustalać warunki płacy w swej fabryce bez oglądania się na inną.

Ponieważ robotnicy będą się wszędzie opierali obniżce płac, należy się liczyć z możliwością strajków i lokautów w poszczególnych fabrykach.

OSTATECZNY WYROK NA AL CAPONE.

LONDYN, 4. 5. Z Waszyngtonu donoszą, iż sąd najwyższy St. Zjednoczonych odrzucił wniosek rewizji procesu Al Capone, który wobec tego został ubiegłej nocy pod silną eskortą policji przewieziony do więzienia w Atlanta, gdzie odsiadywać będzie karę 11 lat.

Jak żyją robotnicy w Rosji sowieckiej

Interesujący proces w Czechosłowacji.

W roku 1930 komunistyczny związek robotników obuwniczych wszczął w Czechosłowacji pomiędzy robotnikami propagandę za wyjazdem do Rosji sowieckiej. Sekretarz komunistyczny Szpic przedstawiał sytuację w Rosji sowieckiej w nadzwyczaj pięknych barwach, obiecywał nietylko wielkie zarobki, ale również wspaniałe mieszkania, dobre pożywienie oraz cały szereg innych wygód. Obiecankami temi dali się zwabić niektórzy robotnicy przemysłu obuwniczego i opuściwszy dotychczasowe zajęcie za ostatnie fundusze udali się w podróż do Rosji sowieckiej. Wyprawę robotników zorganizował komunista Snid z Wiednia. Do Rosji wyprawa wyjechała w październiku 1930, a brało w niej udział 30 robotników.

Po przyjeździe do Rosji robotnicy ci zamieszkali początkowo w hotelu i przez kilka pierwszych dni powodziło im się naogół dobrze. Dobrobyt ten jednak nie trwał długo. Nastąpiło wielkie rozczarowanie. W kilka dni później przekonali się bowiem, że stosunki zarobkowe w Rosji są o wiele gorsze niż w Czechosłowacji a również aprowizacja i mieszkania nie dają się porównać ze stosunkami życiowemi w Czechosłowacji. Robotnicy wkrótce przekonali się, że padli ofiarą niesumiennej agitacji, sekretarzy komunistycznych i dlatego też zrozumiałą było rzeczą, że pragnęli powrócić do ojczyzny. Powrót jednakowoż połączony ze znacznemi trudnościami Władze sowieckie nie chciały zezwolić na powrót i dopiero po dłuższym czasie niektórym robotnikom pozwolono wrócić do Czechosłowacji. Robotnicy zużyli w Rosji wszelkie swoje oszczędności, tak, że nie mieli potrzebnych na zapłacenie kosztów podróży funduszów. Zmuszeni byli wobec tego sprzedać swoje obuwie, bieliznę, ubrania i głodując, ostatecznie udało im się wrócić.

Niektórzy robotnicy zamieścili w czasopiśmie „Sprawy robotników skórnych" swe wrażenia z pobytu w Rosji sowieckiej i ostrzegali towarzyszy przed wyjazdem do tego kraju, piętnując niesumienną agitację sekretarzy komunistycznych. Robotnicy którzy wrócili z Rosji sowieckiej napadani byli przez prasę komunistyczną. W odpowiedzi na ich rzeczowe artykuły sekretarz komunistyczny Szpic, który zwabił robotników do Rosji i tam pozostawił ich bez pomocy, zaskarżył autorów artykułów: robotnika E. Hemra oraz redaktora czasopisma „Sprawy robotników skórnych" Serba. Oskarżyciel Szpic już od roku przebywa w Rosji, a skarga jego rozpatrywana była w tych dniach przed sądem w Pradze. W czasie rozprawy adwokat Szpica oświadczył, że w najbliższych dniach na koszt Szpica sprowadzi z Rosji trzech świadków, którzy chcą zeznawać o stosunkach i położeniu robotników czeskich w Rosji. Sąd zgodził się na powołanie tych świadków. Nie od rzeczy będzie przytoczyć zeznania przesłuchiwanych świadków, aby robotnicy przekonać się mogli, jakie stosunki panują w Rosji sowieckiej. Świadek Rudolf Paral w czasie przesłuchiwań zeznawał:

„Artykuł, zamieszczony w czasopiśmie „Sprawy robotników skórnych" z dnia 15 lutego 1931, czytałem, a wywody, w nim zawarte, w zupełności potwierdzam. Potwierdzam zwłaszcza, że przez zachwalanie stosunków w Rosji przez sekretarza Szpica zwabiony zostałem do Rosji, ale natychmiast po przybyciu na miejsce spotkało mię rozczarowanie. Mnie i rodzinie dano mieszkanie w hotelu, gdzie mieszkać miałem tymczasowo tylko przez 14 dni, ale prowizorjum to trwało pół roku zamiast 14 dni, a jak słyszałem po mym odjeździe pozostałym robotnikom nie dano właściwego mieszkania. W hotelu nie mogliśmy ani prać bielizny, ani gotować i dlatego zmuszeni byliśmy gotować i prać u ludzi rosyjskich.

Aprowizacja była niedostateczna, dochody, wyznaczone nam na jeden miesiąc, spotrzebowaliśmy w przeciągu tygodnia. Zmuszeni byliśmy jadać w jadalniach państwowych, gdzie jednak potrawy były tego rodzaju, że większość nas nie mogła ich spożywać. Chodziliśmy wobec tego na rynki prywatne, gdzie sprzedawaliśmy części naszej garderoby, aby starczyło nam na pożywienie.

Nie chciałem żyć tak nędznie i dlatego zmuszony byłem wyjechać z Rosji. Straciłem więc 14.000 koron cz., które wydałem na podróż, za bieliznę i ubrania, które zmuszony byłem w Rosji sprzedawać.

Podobnie zeznawali jako świadkowie dalsi robotnicy, którzy powrócili z Rosji. Na wniosek zastępcy prawnego oskarżyciela przesłuchani zostali również świadkowie, sprowadzeni z Rosji, jak twierdzą, na koszta oskarżyciela Szpica. Zeznania ich jednak nie mają wartości, gdyż, jak ustalono, koszta ich podróży do Pragi pokryły władze sowieckie, przyczem z trzech przybyłych świadków jest tylko jeden robotnik.

Proces ten budził wielkie zainteresowanie, bowiem robotnicy mieli sposobność przed sądem przekonać się, jakie stosunki panują w Rosji sowieckiej i o roli, jaką odgrywają sekretarze komunistyczni.

Pan Gravina pojechał tłumaczyć się do Genewy.

Wykrętne wybiegi angielskiego dziennikarza — „Rewelacje" uderzyły po kieszeni firmy gdańskie.

GDAŃSK, 4. 5. Komisarz generalny Rzplitej, min. dr. Papee, z polecenia rządu polskiego wystosował do komisarza ligi narodów, hr. Graviny, pismo z prośbą o wyjaśnienie swego stanowiska co do depeszy, opublikowanej w angielskiem piśmie „Daily Express", zapowiadającej „wkroczenie" wojsk polskich do Gdańska, o czem obszernie donosiliśmy.

W odpowiedzi hr. Gravina przesłał komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej list treści następującej:

„Panie Ministrze. W odpowiedzi na list pana mam zaszczyt przesłać mu niniejszem odpis depeszy, którą dziś wysłałem do sekretarjatu generalnego w Genewie. Dziś rano zawezwałem p. Greenwala, który wyraził gotowość przesłania swemu dziennikowi wyjaśnienie, które również wysłałem do Genewy. Gdy wyraziłem mu całkowite oburzenie moje z powodu sensacyjnej jego korespondencji, p. Greenwal dodał, że tekst niemiecki nie jest zgodny z oryginałem i że nie otrzymał on ani od wysokiego komisarza, ani z jego biura informacyj, dotyczących działalności wysokiego komisarza".

Depesza do sekretarjatu generalnego ligi narodów, dołączona do powyższego listu, zawiera tekst dementi, przesłanego do prasy gdańskiej i do PAT. oraz tekst depeszy dodatkowej, wysłanej przez Greenwala do „Daily Express", w której on usiłuje wyeliminować osobę wysokiego komisarza z wysłanych przez siebie enuncjacyj i wykazać, że wszystkie jego informacje pochodzą ze strony władz gdańskich.

GDAŃSK 4. 5. (wł.) — Pan Gravina wyjechał dziś do Genewy, celem przedstawienia sekretarjatowi ligi narodów sprawozdania o sytuacji w Gdańsku.

Ze strony władz polskich nastąpić mają w stosunku do niesumiennego dziennikarza i pisma „Daily Express", daleko idące represje, nie wyłączając odebrania temu pismu prawa debitu w Polsce.

Rewelacje pisma angielskiego zemściły się srodze na firmach gdańskich, związanych finansowo z firmami angielskiemi.

Firmy te odmówiły przedsiębiorstwom gdańskim dalszych kredytów. Dotyczy to zwłaszcza firm drzewnych. Niektóre z nich znalazły się z tej przyczyny w trudnościach finansowych, grożących zachwianiem.

Wielkie zwycięstwo inflacji w Ameryce

289 GŁOSÓW PRZECIW 60 — 3 MILJARDÓW NOWYCH DOLARÓW PAPIEROWYCH? — HOOVER ZŁOŻY PROTEST.

BERLIN, 4.5. Amerykańska izba reprezentantów uchwaliła projekt ustawy, która w razie uzyskania większości w senacie miałaby dla całego świata ogromne znaczenie.

Chodzi tu o t. zw. „goldboroughs bill", nakładający na system Federal Reserve Board obowiązek obniżenia siły kupna dolara do poziomu z przed okresu depresji, a więc z r. 1921. Bill został uchwalony niespodziewaną większością 289 przeciw 60 głosom.

Jeśliby senat pod wrażeniem olbrzymiej większości izby reprezentantów bill uchwalił, — wówczas walkę z kryzysem w Ameryce podjęłyby niezwłocznie... prasy drukarskie.

Jak wywodził przywódca opozycji pos. Mac Fadden, ustawa upoważnia w praktyce Federal Reserve Board i urząd skarbu do emisji 9 miljardów dolarów papierowych, co oznaczałoby podwojenie dotychczasowego obiegu pieniężnego.

Natomiast wnioskodawca dowodzi, że wartość dolara w porównaniu z okresem przed depresją wynosi obecnie 160 centów. W tym stanie rzeczy długi pierwotnie zaciągnięte nie mogą być spłacone inaczej, jak tylko po przywróceniu pierwotnego poziomu cen.

W kołach waszyngtońskich wyrażany jest pogląd, że prezydent Hoover zrobi użytek przysługującego mu prawa veta, by udaremnić tę akcję inflacjonistów amerykańskich.

Awantura w sądzie.

Propaganda komunistyczna w wojsku.

BERLIN, 4. 5. Dziś o godz. 11-ej rano w sądzie okręgowym w Lipsku rozgrywały się gorszące awantury. Na porządku dziennym była sprawa 6-ciu agitatorów, oskarżonych o szerzenie propagandy komunistycznej w 9-ym pułku Reichswehry, stacjonowanym w Fürstenwalde oraz o wydawanie tajnego miesięcznika pt. „Czerwony Kawalerzysta".

Główny oskarżony, Wilhelm Szulc, został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia i pozbawienia praw, a jego kompanowie na kary nieco łagodniejsze.

W chwili, gdy przewodniczący skończył odczytywanie wyroku, oskarżeni pozrywali się z miejsc, krzycząc: „Czerwony front naprzód". Jednocześnie znajdujący się na sali komuniści wszczęli nieopisany tumult i rzucili się ku stołom sędziowskim.

Gdy na salę wkroczyła policja, wywiązała się gwałtowna bijatyka, podczas której zdemolowano urządzenie. Policja aresztowała kilkanaście osób, a między innemi przywódcę komunistów saskich, niejakiego Arndta.

Wybory we Francji.

Rezultat pierwszego głosowania do parlamentu francuskiego nie da je zazwyczaj podstawy do prognostyków co do układu sił w przyszłej izbie deputowanych. Tym razem na 611 miejsc tylko w 249 wypadkach jeden z kandydatów osiągnął wymaganą absolutną większość. W 358 okręgach będzie musiało odbyć się powtórne głosowanie na kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów.

W drugim dniu wyborów, które odbędą się w niedzielę, wszystko za leży od porozumień międzypartyjnych, nie dających się zgóry przewidzieć.

Przed wyborami niemieckiemi przewidywano ogólnie, iż nastąpi we Francji pewne przesunięcie sił na lewo.

Jednakże sukcesy hitleryzmu trochę odstraszyły przeciętnego francuza od radykalnych haseł socjalistów, którzy głosili rozbrojenie Francji i zerwanie przymierzy z Polską i Małą Ententą, dodając do tych politycznych punktów dla okrasy żądanie rozbudowy ubezpieczeń socjalnych. Ponieważ jednak w południowej Francji na socjalistów głosują w wielkiej ilości chłopi, bardzo niechętni względem powiększania wszelkich świadczeń publicznych, przeto ta okrasa tam socjalistom nie na wiele może się przydać. Natomiast w przemysłowym okręgu Creusot sekretarz partji socjalistycznej Faure poniósł porażkę odrazu w pierwszem głosowaniu na rzecz kontrakandydata z prawej strony.

Z wyjątkiem grup skrajnie lewicowych cała Francja stoi dotąd niewzruszenie na gruncie liberalnej gospodarki kapitalistycznej i pod tym względem obecne wybory nie przyniosą zdaje się zasadniczych zmian. Dopiero wzmagający się kryzys ekonomiczny i bezrobocie mogą z biegiem czasu osłabić przywiązanie do gospodarczych tradycyj francuskich. Dziś jeszcze walka wyborcza rozgrywa się głównie na płaszczyźnie politycznej.Stąd znaczny wpływ wyborów niemieckich na nastroje wyborców francuskich.

Zestawienie zysków i strat grup politycznych w pierwszem głosowaniu wskazuje, że lewica mieszczańska odniosła pewne powodzenie kosztem grup umiarkowanych, oraz komunistów, którzy stracili sporo głosów. Skład przyszłej izby deputowanych zależy teraz od tego, czy radykali będą łączyć przy drugiem głosowaniu swe głosy z socjalistami, czy też z grupami umiarkowanemi. Ogólnie obowiązujących dyrektyw partje zazwyczaj nie dają i sprawy te załatwiają się przez lokalne ich organy, stosownie do panujących na miejscu stosunków.

Przewidywania ogólne, oparte raczej na nastrojach, niż na faktach, idą w kierunku t. zw. koncentracji republikańskiej, t. zn. całego obozu mieszczańskiego z wyłączeniem unji rep. dem (grupa Marina) z jednej strony i socjalistów — z drugiej. Oznaczałoby to wyjście z dotychczasowej koalicji rządowej najbardziej nieufnej wobec Niemiec grupy Marina i przystąpienie do niej radyków. Miejsce Tardieu zająłby wówczas zapewne Herriot.

Czy pociągnęłoby to za sobą zmiany w dziedzinie stosunków polsko-francuskich i francusko niemieckich? Nie zabiegajmy naprzód. Bardzo być może, iż po najbliższej niedzieli odpadnie potrzeba roztrząsania tej kwestji.

Przepisy wodociągowo-kanalizacyjne

i sprawa dostarczania wody na przedmieście Modrzejów

NA POSIEDZENIU RADY KOMISARYCZNEJ W SOSNOWCU.

Na ostatniem posiedzeniu rady komisarycznej w Sosnowcu na wstępie rozpatrywana była sprawa przepisów wodociągowo - kanalizacyjnych.

Jak wiadomo, magistrat wydał już od dawna tego rodzaju przepisy. Obecnie chodziło o to, aby przepisy te uzgodnić z przepisami wzorowemi, dotyczącemi wodociągów i kanalizacji, a wydanemi przez ministerjum robót publicznych. Zasadniczym zmianom przepisy te nie uległy, zmieniona została jedynie ich redakcja.

Przepisy te przewidują przymus połączenia wodociągowo - kanalizacyjnego najpóźniej w ciągu roku, od czasu uruchomienia kanału. Opłaty pozostały bez zmian. Lokator domu płaci od ubikacji za wodę 1.80 zł. i za użycie kanału również 1.80 zł., czyli razem od jednej ubikacji 3 zł. 60 gr. miesięcznie. Opłaty za wodę i kanały ściągać będą od swych lokatorów właściciele domów i ogólnie od całego domu płacić będą magistratowi. Od opornych płatników magistrat będzie ściągał opłaty drogą administracyjną po upływie 14-dniowego terminu od daty wystawienia rachunku.

Zkolei rada przystąpiła do sprawy pretensji zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król.-Hucie, które własnym kosztem wybudowały kanał i wodociąg, łączący domy - bloki przy ul. Jagiellońskiej. Zakład w Król. Hucie zwrócił się do magistratu z żądaniem pokrycia kosztów budowy połączenia. Rada komisaryczna, po krótkiej dyskusji postanowiła żądanie to odrzucić, jako nieuzasadnione. Ul. Jagiellońska jest własnością zakładów przyczem drogę tę należy uważać za przykanalik, którego koszty budowy ponosi właściciel.

Następnie rozpatrywana była sprawa zaopatrzenia w wodę Modrzejowa. W ostatnich czasach wskutek robót górniczych, przeprowadzanych przez kop. Modrzejów nastąpił zanik wody w studniach. Ponieważ stało się to z winy kopalni, która należy do towarzystwa sosnowieckiego, postanowiono zwrócić się do towarzystwa z żądaniem dostarczenia wody dla przedmieścia Modrzejów. Gdyby towarzystwo sprzeciwiło się temu żądaniu, wówczas postanowiono sprawę oddać do sądu.

Pod koniec nacz. **Sulikowski** referował sprawę wprowadzenia dopłat na urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne w kwocie 250.000 zł. Sprawę tę wraz z szeregiem innych spraw podatkowych postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia rady, które się odbędzie dn. 10 bm. o godz. 7.45 wiecz

Konferencja okręgowa spółdzielni spożywców w Zagłębiu.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej odbędą się obrady konferencji okręgowej spółdzielni spożywców związku „Społem" w sali zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, ul. Marjacka 1.

Porządek dzienny przewiduje, poza sprawami natury formalnej, sprawozdania za 1931 r. związku spółdzielni spożywców, miejscowego oddziału związku, lustratora okręgu ze stanu spółdzielni, jak również i rady okręgowej.

Ważną sprawą, która ma być również omówiona, jest znormalizowanie—ujednolicenie asortymentu towarów, sprzedawanych przez hurtownie i spółdzielnie.

Z ramienia związku spółdzielni spożywców bierze udział w konferencji dyr. Rapacki.

Reorganizacja szkoły handlowej w Dąbrowie.

ZASŁUŻONA UCZELNIA NA NOWEJ DRODZE SWEGO ROZWOJU.

W roku bieżącym upływa 32 lata od czasu założenia w Dąbrowie szkoły p. Emilji Łabudzińskiej, która obecnie (od 1919 r.) nosi nazwę szkoły handlowej żeńskiej stowarzyszenia kupców polskich. Piękny rozwój tej uczelni dokonywał się powoli, w warunkach skromnych, przy cichej a wytrwałej pracy p. E. Łabudzińskiej i ciała pedagogicznego. Od szeregu lat dyrektorem tej szkoły jest znany i wytrawny pedagog p. Marjan Walewski, który nie szczędzi swej pracy, aby uczelnię tę postawić na najwyższym poziomie pod względem nauczania i wychowania.

W ubiegłym tygodniu w szkole handlowej odbyło się zebranie, na którem powołano do życia radę opiekuńczą, w skład której weszli pp.: **prez. dr. Z. Madeyski,** jako prezes, p. **Gruszczyński** z ramienia izby przem. - handlowej w Sosnowcu, jako wiceprezes, **dyr. Walewski** — sekretarz, **P. Kucharski i Garliński** (stow. kupców w Sosnowcu), **M. Fabrowski, R. Kicki i Rudzki** (stow. kupców w Dąbrowie), dyr. Łabudzińska i ks. pref. Plisowski z Dąbrowy.

Nowowybrana rada postanowiła **szkołę handlową przekształcić na gimnazjum handlowe, przyczem w najbliższym czasie przy gimnazjum, z chwilą zdobycia własnego gmachu szkolnego, założyć 6-cioklasową powszechną szkołę prywatną.**

W toku dyskusji, **prez. Madeyski** zaznaczył, że gdyby seminarjum nauczycielskie opróżniło swój lokal to wówczas znalazłoby w nim swoją siedzibę gimnazjum handlowe i wspomniana szkoła powszechna.

W dalszej dyskusji prez. Madeyski oświadczył, że miasto oddaje gimnazjum handlowemu **działkę ziemi na Florze** (3600 mtr.) na założenie ogródków dla biednych uczenic gimnazjum. Potrzebne do ogródków nasiona i szczepionki miasto wyda bezpłatnie. Poza tem miasto oddaje do tymczasowego użytku plac na Florze (obok cmentarza), na którym harcerki będą mogły ćwiczyć.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj 5 Czwartek	Dziś: Wniebow. Pańskie Jutro: Jana w Ol. Wschód słońca: 4.13 Zachód słońca: 19.9

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 5 maja.

10.00. Naboż. z Krak. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Mało zachodu — dużo miodu. 14.20. Muzyka lekka. 14.40. Narzędzia przy pielęgnacji roślin. 15.00. D. c. koncertu. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. Odczyt p. t. Napoleon w świetle legendy i prawdy. 16.55. Płyty. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Kącik językowy. 17.45. Koncert popoł. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Zemsta cesarza. 20.15. Koncert wiosenny. 21.45. Kwadrans lit. 22.00. Recital skrzypc. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 6 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Progr. na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Muzyka tan. 14.45. Muzyka lekka. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Z życia Polsk. Zesp Śpiew. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów 16.10. Płyty. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10 Z dziejów logiki. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Recital fortep. W przerwie feljeton lit. p. t. Trud pisarza. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 5 maja.

10.10. Naboż. z Krak. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 16.20 Intermezzo muz. 16.40 Odczyt z Warsz. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Tr. z Warsz. 19.00. Rozmaitości, 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Słuch. z Warsz. 20.15. Tr. z Warsz. 22.45. Program na dz. nast. 23.00 Muzyka tan. z Warsz.

—o0o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, dwa widowiska: — o godz. 4-ej popołudniu **„Sztuba"** — świetna sztuka K. Leczyckiego ukaże się nieodwołalnie poraz ostatni.

Wieczorem o godz. 8.30 kapitalna sztuka w piętnastu obrazach Vicki Baum **„Ludzie w hotelu".** Sztuka ta wywarła na widzach niezatarte wrażenie dzięki doskonałej grze całego zespołu i nader pomysłowej wystawie. Sztuka ta przy usprawnieniu aparatu technicznego kończy się o godz. 11.20. Ze względu na ogrom widowiska kierownictwo teatru zmuszone jest do punktualnego zaczynania widowiska, wobec czego uprasza bywalców teatralnych o punktualne przybywanie na „Ludzi w hotelu".

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 8.30 wieczorem **„Ludzie w hotelu".**

—o0o—

Z KIELC.

(k) **Kogo redukowano w Starachowicach.** Dyrekcja zakładów starachowickich dotychczas nie stosowała się do okólnika rządowego o „likwidacji bezrobocia", lecz wręcz przeciwnie, redukowała ludzi takich, którzy mają na utrzymaniu rodziny i żyją wyłącznie z pracy rąk, zatrzymując na posadach „właścicieli ziemskich", żony, których mężowie pracują w tejże fabryce, panny, pracujące dla spędzenia czasu i nawet obcokrajowców (ci ostatni cieszą się szczególną sympatją). I trzeba było aż interwencji inspektora pracy, aby temu choć w części położyć kres.

(k) **Tragiczna śmierć.** Pasażerka p. Olszewska Janina, lat 24, żona tokarza narzędziowego wytwórni amunicji jadąc ze Skarżyska do Rejowa, gdzie mieszka, zamiast wsiąść do pociągu, odchodzącego w stronę Kielc, wsiadał do pociągu zdążającego w stronę Ostrowca i zorjentowawszy się, wyskoczyła z pociągu tak niefortunnie, że upadła pod koła będącego w biegu pociągu. Nieszczęśliwą przeniesiono do ambulatorjum kolejowego, gdzie pierwszej pomocy udzielił felczer kol. Przychodzinski i dr. Lisowski. Przeniesiono ją w agonji do szpitala kolejowego, gdzie w drodze do szpitala przez księdza Łobodzińskiego opatrzona została świętemi sakramentami i po skończeniu modlitw skonała

NA MARGINESIE.

A najwięcej... redaktorów!

Dawnemi czasy utrzymywało się mniemanie, że w Polsce mamy najwięcej... doktorów. A właściwie nie najwięcej, gdyż każdy z nas, słysząc o czyjejś chorobie, na poczekaniu ordynował jakieś lekarstwo, które już jeżeli nie tysiącom, to setkom ludzi pomogło. Dziś, przy dużej konkurencji ze strony kasy chorych, uprawiamy inne fachy, przeważnie aktualne.

W obecnej naprzykład chwili mamy najwięcej ...sędziów z okazji procesu Gorgonowej.

Na ulicy przy spotkaniu się znajomych nie słychać już stereotypowych zapytań' „jak zdrowie?", „co nowego?" itp., lecz odrazu zaczyna się bez wstępów rozmowa o Gorgonowej, zakończona wyrokiem, skazującym ją bezapelacyjnie na lekką śmierć przy pomocy obdarcia ze skóry i darcia pasów.

Ma się wrażenie, że spełniło się wreszcie proroctwo, czy pobożne życzenie a hymnu socjalistycznego: „sędziami wówczas będziem my!"

To „sędziowanie" ogólne minie jednak wraz z zakończeniem procesu w dniach najbliższych, a wówczas...

Wówczas wszyscy przerzucamy się do dziennikarstwa. Już dziś co przezorniejsi, dla uniknięcia spodziewanego tłoku, zaczynają wydawać dzienniki, tygodniki, miesięczniki, zarzucając poprostu całe Zagłębie, plodami wiecznych piór.

Akcję wydawniczą rozpoczął humorystyczny „Filut". Za nim poszły tygodniowe „Wiadomości Zagłębia", po nich „Dziennik Zagłębia", po nim „Wędrowiec", a po tym „Nowa Era". Przypuszczamy, że to dopiero początek.

Sądzimy, że żaden z wydawców i redaktorów, a więc ojców tych noworodków nie czytał artykułów Boya o konieczności regulacji narodzin, bo może wstrzymałby się od wydania na świat niemowlęcia, które w warunkach obecnych żyć długo nie może.

A zresztą... kto wie? Może ludzie, niemając na chleb, zaczną się karmić artykułami pism i tygodników.

Czy tak, czy owak, to jednak reforma seksualna w życiu wydawnictw byłaby bardzo pożądana. Bo gdy wszyscy zaczną pisać, to kto to będzie czytał?

BAZGRAJ.

(k) Ze zw. nauczycielstwa polskiego. W dniu 1 maja odbyło się doroczne walne zebranie członków Z. N. P powiatu kieleckiego. Zebrani na wstępie obrad wyrazili hołd pierwszemu honorowemu członkowi Z. N. P. marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. W obradach wzięło udział przeszło 150 członków W czasie obrad wygłoszone zostały referaty na temat ustawy o reformie ustroju szkolnego, oraz podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Ze złożonych sprawozdań wynika, że nauczycielstwo pow. kieleckiego, a w szczególności członkowie Z. N. P. biorą bardzo czynny udział w życiu gospodarczem, kulturalnem i społeczno-oświatowem, przyczem sekcja społeczno-oświatowa zorganizowała przeszło 100 ognisk oświatowych .Po wyczerpaniu porządku obrad dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu weszli: pp. Jan Kupiec — prezes, Jan Nowak — wiceprezes, Djonizy Pietrzyk — skarbnik, Roman Żółciński — sekretarz. Przewodniczącym sekcji społeczno · oświatowej wybrano p Rychtera, przewodniczącym sekcji pedagogicznej Apolinarego Kuśmierskiego, sekcji porad prawnych Bolesława Kubskiego.

(k) Kradzież roweru. Słowiowi Józefowi, zam. we wsi Miedziana Góra, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego, skradziono rower, pozostawiony na podwórzu przy ulicy Sienkiewicza nr. 37 w Kielcach, wart. 275 zł

Przemysłowcy a świat pracy.

Od szeregu już miesięcy jesteśmy świadkami realizowania przez poszczególne organizacje przemysłowe w Polsce hasła w „jedności siła". Kolejnemi etapami powołała do życia cały szereg syndykatów. Ostatnie miesiące przyniosły fuzję dwuch konwencyj węglowych, mianowicie konwencji górnośląskiej i konwencji Zagłębia Dąbrowskiego. Przed kilkoma zaś dniami dwie potężne organizacje: związek przemysłowców górniczo - hutniczych Śląska i rada zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego stworzyły wspólną organizację p. n. „unji polskiego przemysłu". Nie na tem jednak koniec.

Pierścień wspólnych interesów przemysłu poczyna zacieśniać się coraz mocniej i niewątpliwie gruntownie się zaciśnie przez zjednoczenie się przemysłowców we wspólnej centralnej organizacji przemysłu, górnictwa, handl. i finansów. Pertraktacje pomiędzy poszczególnemi organizacjami już są posunięte bardzo daleko i najbliższe tygodnie przyniosą realizację wspólnego frontu przemysłowców.

Obserwując ten objaw, być może dodatni z punktu widzenia interesów państwa, musimy jednak zwrócić uwagę na drugi front — front świata pracy. Jeżeli bowiem poszczególne organizacje przemysłowców łączą się w jedną potężną organizację, to widzą w tem swój cel i interes. Jaki zaś jest ten cel — nietrudno odgadnąć. Przedewszystkiem, aby zyskać na sile i znaczeniu, żeby móc łatwiej prowadzić swe interesy, walczyć o rynki zbytu, dyktować ceny swych wyrobów i — nie miejmy żadnych co do tego złudzeń — żeby mieć „silniejszą rękę" wobec pracowników i robotników.

Tymczasem wielka armja pracownicza, zarówno jej odłam, pracujący umysłowo, jak i fizycznie, przedstawia żałosny widok. Rozproszkowana na niezliczoną liczbę organizacyj, związków, stowarzyszeń i kół z których większość jest w stałej wojnie między sobą, nie jest zdolna do jakichkolwiek poczynań i jednolitych wystąpień.

Ta ujemna strona organizacyjna spowodowała, że świat pracy nie posiadając należytej reprezentacji, nie jest w stanie wywierać należytego wpływu na kształtowanie się naszego życia ogólnopaństwowego. Dziś — musimy sobie to z ręką na sercu powiedzieć — świat pracy pozostaje na ostatnim planie. Od kilku już lat rząd powołał do życia i do współpracy stałe reprezentacje sfer gospodarczych: izby przemysłowo - handlowe i izby rzemieślnicze. O izbach jednak pracy, które miały być już dawno powołane, dotychczas jakoś cicho. Nikt się o to nie troszczy, nikt o to nie zabiega.

A tymczasem... Przemysł się jednoczy i wzmacnia coraz bardziej. Przemysłowcy rozumieją doskonale, że tylko silni organizacyjnie będą mogli wykorzystać należycie swą mocną pozycję dla własnych celów.

Czas więc najwyższy, aby i świat pracy zawrócił z błędnej drogi wspólnych rozdźwięków i antagonizmów. W imię interesów najszerszych mas należy corychlej przystąpić do realizacji hasła: „w jedności siła".

Pogrzeb ofiar demonstracyj pierwszomajowych w Sosnowcu miał przebieg naogół spokojny.

NA CMENTARZU NOWOSIELECKIM KOMUNIŚCI USIŁOWALI WYWOŁAĆ DEMONSTRACJE. — JEDEN Z KOMUNISTÓW LEKKO RANNY.

W dniu wczorajszym w Sosnowcu odbył się pogrzeb ofiar demonstracyj pierwszomajowych, jakie miały miejsce na Dębowej Górze.

Odbyły się dwa pogrzeby. Jeden wyruszył z Dębowej Góry, zwłoki bowiem Patryki znajdowały się w mieszkaniu, drugi z przed szpitala na Pekinie, gdzie w kostnicy znajdowały się zwłoki Piotra Bordy.

Pogrzeb Patryki odbył się bardzo spokojnie, bez najmniejszych awantur i usiłowań wywołania demonstracyj ze strony komunistów. Kondukt pogrzebowy, w którym początkowo brało udział około 300 osób, w miarę zbliżania się do cmentarza na Dańdówce, rósł liczebnie, tak, że na cmentarzu obecnych było około 1000 osób.

Na pogrzebie Bordy doszło do awantur, które likwidować musiała policja.

Pogrzeb wyruszył z przed szpitala na Pekinie i skierował się na cmentarz nowosielecki, gdzie na godzinę przed pogrzebem zgromadził się tłum gapiów i komunistów. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że komuniści chcą urządzić demonstracje. Podobnie, jak na pogrzebie Patryki, w miarę zbliżania się konduktu do cmentarza rosła liczba uczestników pogrzebu. Na cmentarzu zebrało się ogółem około 3000 osób. Kiedy zwłoki zostały już pogrzebane, komuniści usiłowali urządzić demonstracje, przyczem ktoś z tłumu począł przemawiać. Wówczas policja wezwała do rozejścia się, a następnie przystąpiła do rozpraszania tłumu, który pierzchnął na wszystkie strony. Komuniści zorjentowali się, że w szczerem polu nie wiele będą mogli zrobić i zrezygnowali ze swych zamiarów. Podczas rozpraszania demonstrantów lekko został ranny szablą Roman Glanowski, mieszkaniec Sosnowca.

W pół godziny potem zapanował spokój.

Roczne zebranie oddziału związku strzeleckiego Sosnowiec—miasto.

W lokalu „Kuźnicy", przy licznym udziale członków i przedstawicieli władz powiatowych Z S., w ubiegłą niedzielę odbyło się roczne zebranie oddziału Sosnowiec - miasto pod przewodnictwem komendanta powiatu Z. Nowary. Sekretarzował p. A. Wieczorek. Zebranie zagaił prezes oddziału T. Augustyński, witając w serdecznych słowach przedstawicieli organizacyj, zaproszonych gości i członków, poczem złożył sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły okres sprawozdawczy. Komendant oddziału Cz. Morawski przedstawił zebranym stan wyszkoleniowy oddziału czynnego. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami i na wniosek komisji rewizyjnej, odczytany przez p. P. Gębarskiego, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Zkolei przystąpiono do wyboru władz oddziałowych i delegatów na zjazdy. Prezesem został ponownie p. T. Augustyński, kierownik szkoły. Członkami zarządu pp.: W. Łukaszewska, A. Wieczorek, J. Neugebauer, E. Dworaczek, P. Morawiec, W. Kulawik, J. Dziwosz, W. Musiał; komisji rewizyjnej pp.: T. Toba i A. Przyjemski.

Delegatami na walny zjazd do Warszawy zostali pp.: W. Szenk, S. Abratański i J. Neugebauer; na zjazd powiatu w Sosnowcu pp.: Szwaja, Wieczorek, Rabsztyn, Musiał i Dziwosz. Preliminarz budżetowy, przedstawiony przez p. Neugebauera, zebrani zatwierdzili bez zmian.

Szofer, którego zdradził numer na szkle rozbitej latarni.

NIEFORTUNNA PRZYGODA SZOFERA SOSNOWIECKIEGO.

Kierowca taksówki nr. 21 w Sosnowcu Leonard Cebo, zam. przy ul. Bukowej miał niemiłą przygodę, która niewątpliwie utwierdziła go w przekonaniu, że nic nigdy nie jest pewne

Cebo, znany zresztą w Sosnowcu z kawalerskiej jazdy, odwoził późnym wieczorem gościa do Milowic. Na ulicy Saturnowskiej, taksówka jadąca z dużą szybkością wpadła na przechodzącą przez jezdnię kobietę 36-letnią Helenę Gajdkę, która zaczepiwszy się suknią o wachlarz samochodu, wleczona była po ziemi około 15 mtr., przyczem doznała złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała.

Szofer natychmiast po wypadku zgasił światła i pełnym gazem skierował maszynę w stronę Dąbrówki, chcąc widocznie tym sposobem odwrócić podczas śledztwa uwagę, że wypadek ten spowodował jakiś szofer ze Śląska.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która po odwiezieniu rannej do domu, przystąpiła do śledztwa. Na szosie zauważono kawałki matowego szkła, jak się później okazało z rozbitej latarni samochodu, które zebrano i ułożono I cóż się okazało. Na szkle widniał wymalowany nr. 21. Z resztą nie było trudno. Ustalono, że taksówka nr. 21 w Sosnowcu rzeczywiście ma rozbitą latarnię. Cebo, kierowca taksówki, wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do winy.

Podczas śledztwa okazało się, że Cebo nie miał prawa jazdy szofera zawodowego, ale amatorskie, a te, jak wiadomo, nie uprawniała do kierowania taksówką.

(k) Ciężka walka o życie. Wrześniowski Antoni, mieszkaniec wsi Góry Laschowskie, gm. Małogoszcz, pow. jędrzejowskiego, zameldował, iż w nocy na 30.4 b. r. Tąborowski Piotr i Włodarczyk Teofil, mieszkańcy tejże wsi, usiłowali dokonać rozboju na jego osobie. W tym celu po wybiciu szyby w oknie mieszkania Wrześniewskiego, zamierzali oni dostać się do wewnątrz, przyczem Włodarczyk uzbrojony był w pojedynkę myśliwską. W czasie obrony Wrześniowski zdołał przez okno wyrwać Włodarczykowi lufę, tak, że w rękach Włodarczyka pozostała kolba. Po fakcie tym napastnicy zbiegli.

(k) Nieszczęsna agencja pocztowa. Onegdaj w nocy nieznani dotychczas złodzieje za pomocą wyłamania okna, dostali się do lokalu agencji pocztowej w Pałecznicy, pow. miechowskiego, gdzie oderwali kasę przymocowaną do podłogi, wynieśli ją na pole i po rozbiciu skradli z niej 101 zł. gotówką, znaczków pocztowych na sumę 250 zł. 50 gr., jeden browning, list wartościowy, kilka listów poleconych i 3 weksle na sumę 110 zł. Zaznaczyć należy, że do agencji tej już kilkakrotnie dostali się złodzieje i zawsze uszli bezkarnie z łupem

Echa święta 3 maja

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE W BĘDZINIE.

Społeczeństwo żydowskie w Będzinie również obchodziło święto narodowe 3-go maja. Z racji tej w miejscowej synagodze odbyło się nabożeństwo, w którem wzięli udział: przedstawiciel starostwa p. Lechowski, przedstaw. wojskowości ppor. Zachara, przedstawiciele magistratu p. Hampel, Guttenstein, dr. Wassercweig i Rechnic, przedst. gminy żydowskiej p. A. Liwer, Borzykowski i Goldsztajn i policji przod. Winsztal.

Kantor Piotrowski wraz z chórem odśpiewał „Ma towu". Przemówienie wygłosił rabin H. Lewin i dyr. Einhorn.

„Boże coś Polskę" odegrała orkiestra szkoły powszechnej dyr. Rapaporta pod dyr. Lustiga.

UROCZYSTOŚCI 3 - MAJOWE W ZAWIERCIU.

Uroczystość 3-majowa w Zawierciu zapoczątkowane zostały odegraniem hejnału z wieży kościelnej. O godz. 9 rano w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo dla szkół, zaś o godzinie 10.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział delegację organizacyj i korporacyj ze sztandarami, harcerze i sokoli ze sztandarami. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Fr. Zientara, zaś poniosłe kazanie wygłosił ks. prefekt Banasiński. Pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonała „Lira".

Popołudniu na boisku obok domu ludowego odbyły się gry w siatkówkę i koszykówkę. Wieczorem o godz. 19.30 w sali domu ludowego T. K. S. odbyła się uroczysta akademja, na program, której złożyło się przemówienie dr. F. Piotrowskiego. Śpiew chórów męskiego i mieszanego „Lutni", melodeklamacja p. M. Stypkowskiego, oraz śpiew art. opery lwowskiej p. Płońskiego. W akademji po za wielką rzeszą zawiercian, wzięli udział przedstawiciele rządu, miasta, wojskowości i t. d. Całość uroczystości wypadła imponująco.

* * *

Rocznicę wiekopomnej konstytucji 3-go maja w Porębie pod Zawierciem obchodzono b. uroczyście. Po nabożeństwie odbyła się defilada: organizacyj strzelców, cechów, szkół i straży przed miejscowemi władzami. W sali kina odbyła się uroczysta akademja. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. J. Publicki. W części koncertowej akademji popisywały się dzieci szkolne deklamacjami, śpiewem oraz związek młodzieży męskiej i żeńskiej wystawił obrazek sceniczny.

Domy, okna i balkony przybrane były chorągiewkami o barwach narodowych.

3 MAJ W OLKUSZU.

Uroczystość trzeciomajowa wypadła w Olkuszu w tym roku wyjątkowo okazale. W czasie uroczystego nabożeństwa, pienia wykonały chory „Hejnału" pod batutą p. Kardaszewskiego.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi jak na Olkusz pochód, w którym wzięły udział wszystkie i liczne organizacje olkuskie. W szeregach naliczono około 1700 zorganizowanych, oprócz tłumu publiczności. Przy dźwiękach czterech orkiest, wspaniały pochód przeszedł ulicami: Mickiewicza, Szpitalną, Kościuszki, Górniczą i Sławkowską na rynek, gdzie z balkonu starostwa przemówienie o 3 maju wygłosił wiceburmistrz p. T. Zbieg. Po przemówieniu ustawione kolumny oraz zebrana publiczność zaintonowały „Rotę".

Popołudniu pod kierownictwem dra Osowskiego odbyły się zawody sportowe w parku pod Czarną Górą, gdzie przygrywały na zmianę dwie orkiestry. Wieczorem w sali kina „Orzeł", odbyła się wieczornica z przemówieniem prof. Kota i popisami chórów „Hejnał", oraz orkiestry papierni „Klucze" pod batutą p. Polaczka. W uroczystościach brały udział władze państwowe na czele ze starostą Stamirowskim, jak również komunalne z burmistrzem p. Majewskim i wszystkich organizacyj olkuskich.

Gmachy państwowe były iluminowane, miasto udekorowane, nastrój prawdziwie świąteczny i uroczysty.

ŚWIĘTO 3 MAJA W OKRADZIONOWIE.

W godzinach rannych wyruszył z Okradzionowa pochód z orkiestrą na nabożeństwo do Sławkowa, w którem wzięła udział straż ogniowa na czele z p. Frejem, dzieci szkolne z wychowawcami, oraz liczna publiczność.

Z inicjatywy i za staraniem p. Freja odbyła się w Okradzionowie w godzinach wieczorowych uroczysta akademja. Orkiestra miejscowej straży ogniowej wykonała kilka utworów muzycznych. Następnie zaproszony z Dąbrowy prelegent p. Ramus wygłosił interesujący odczyt o konstytucji 3 maja. W dalszej części programu stowarzyszenie młodzieży z Niegowonic odegrano dwie sztuki sceniczne.

W końcu popisywały się deklamacjami dzieci miejscowej szkoły. Na zakończenie uroczystości kierownik szkoły podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w akademji i przyczynili się do jej uświetnienia.

Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

Z PSAR KOŁO BĘDZINA.

Święto 3-go maja w Psarach miało przebieg następujący. O godz. 6-ej rano pobudka, następnie o godz. 9-ej rano odbyło się w miejscowej kaplicy uroczyste nabożeństwo, poprzedzone okolicznościowem kazaniem ks. Śliwińskiego z Grodźca. W nabożeństwie wzięły udział organizacje. szkoła, świetlica, straż ogniowa, strzelec, koła gospodyń itp. Po nabożeństwie pochód przy dźwiękach orkiestry udał się do pomnika, gdzie prof. Czesław Sierko wygłosił przemówienie, w którem obrazowo przedstawił wysiłek woli narodu i zalety ustawy majowej.

Po przemówieniu dzieci szkolne wygłosiły kilka deklamacyj, a wkońcu chór szkolny pod kierunkiem p. Władysława Trząskiego wykonał bardzo udatnie kilka piosenek.

3 MAJ W KIELCACH.

Już w przeddzień rocznicy 3 maja, Kielce przybrały odświętną szatę. Gmachy i budynki państwowe oraz domy przyozdobiono flagami i zielenią, nadto okna i wystawy frontowe udekorowano nalepkami, i bogato iluminowano. Około godz. 7.30 wiecz. na placu Wolności poczęły się gromadzić tłumy publiczności, oczekując na capstrzyk. Frontem do chodnika ustawili się trębacze, orkiestra wojskowa, straży i kolejowców.

O godz. 7.45 wiecz., żołnierze i PW. sprezentowali broń, a następnie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, poczem prezes związku legjonistów J. Miroszewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, które zebrani zakończyli okrzykami na cześć prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Kiedy umilkły tysiączne okrzyki na cześć prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego, orkiestra odegrała Rotę. Poszczególne orkiestry przy dźwiękach marszów ruszyły wśród towarzyszącej im publiczności na miasto.

W dniu 3 maja o godz. 9.30 rano ks. płk. Cieśliński odprawił w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli liczni przedstawiciele władz z woj. Paciorkowskim i gen Zulaufem na czele, oraz wojsko, P .W. i W .F. organizacje społeczne, młodzież szkolna, harcerze i t. p.

Po nabożeństwie na ul. Sienkiewicza obok kina „Czwartak" odbyła się defilada wojska, oddziałów P .W. i W. F. oraz wszystkich organizacyj, biorących udział w święcie. Defiladę przyjął wojewoda Paciorkowski i gen Zulauf.

O godz. 12 w południe na placu Wolności odbyło się rozdanie nagród strzeleckich przez komitet miejski P. W. i W. F. oraz strzelanie w strzelnicy małokalibrowej przy ul. Zamkowej o najlepszą tarczę dnia .

Popołudniu na boisku W. K. S. 4 p. p. leg. odbywała się wielkie zawody sportowe.

Wieczorem przed gmachem województwa, odbyła się uroczystość wręczenia listów hołdowniczych od drużyn harcerskich dla p. prezydenta Rzplitej na ręce p. wojewody kieleckiego, a na placu Wolności przy dźwiękach orkiestr i pieśni legjonowych odbywała się wielka zabawa ludowa, urozmaicona tańcami i innemi atrakcjami.

Jaczejka młodzieży komunistycznej z Zawiercia przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się proces przeciwko aresztowanym w ub. r. w Zawierciu 11 członkom jaczejki młodzieży komunistycznej z 23-letnim Benjaminem Rozmarynem na czele, zagorzałym działaczem komunistycznym.

Skazani zostali: Rozmaryn na 5 lat ciężkiego więzienia, Jacheta Częstochowska, lat 21 i Zdzisław Markiewicz, lat 20, na 4 lata ciężkiego więzienia, Józef Bereza, lat 18, na 3 lata, Dawid Kaufman, lat 27, na 2 i pół roku, Antoni Męcik, lat 23, na półtora roku i Juljan Drdzeń, lat 20, Stanisław Borowik, lat 22, Berek Jakubowicz, lat 20, oraz Adolf Adlerfinger na rok więzienia.

Wszyscy są mieszkańcami Zawiercia.

Skazanych przewieziono do więzienia w Mysłowicach.

W sprawie akcji pana Biskupa.

Rozpowszechniona przez niejakiego Wincentego Biskupa, sekretarza związku akuszerek, wersja jakoby sekretarz Z .Z. Z. K. Bogner, wraz ze związkiem, skrzywdził związek akuszerek na zł. 450, za które to pieniądze miał związek związków zawodowych wyrobić akuszerkom pobory po zł. 30 od porodu, na terenie kasy chorych i t. p. jest kłamstwem skierowanem do podważenia opinji organizacji i jej sekretarza.

Za radą p. Biskupa zwracała się akuszerka p. Zofja Grudzińska. zamieszkała w Będzinie, do Prezesa oddziału Z.Z.Z. Nowińskiego, stwierdzając że Z. Z. Z. po złodziejsku wziął pieniądze i nic za to nie zrobił. Wobec czego w porozumieniu z p. Biskupem postanowiono rozbić organizację Z .Z .Z. i zlikwidować sekretarza.

Na skutek żądania zainteresowanych robotników wyjaśniam co następuje:

Począwszy od stycznia 1931 roku Wincenty Biskup ustawicznie ubiegał się o pomoc organizacyjną dla akuszerek, początkowo w centralnem zrzeszeniu K. L. Z. W. zaw. a następnie w Z. Z. Z. Pozatem kilkakrotnie ofiarował mi swoje usługi, dla przeprowadzenia dywersyjnej roboty na terenie lewicowych ugrupowań robotniczych dla rozbicia tych organizacyj.

Przychylając się częściowo do poparcia organizacyjnego spraw zawodowych akuszerek, stanowczo odrzuciłem jego usługi dywersyjne, jako nie etyczne i nie licujące z godnością naszej organizacji.

W tej sprawie zapadły także definitywne uchwały ciała organizacyjnego.

Pan Wincenty Biskup. prowadzący agendy zw. akuszerek zgłosił w listopadzie ub. r. akces do Z. Z. Z. przyjmując warunki okręgowej rady Z. Z Z. co do miesięcznych wkładów w wysokości 25 proc. ogólnego dochodu związku na rzecz okręgowej rady Z. Z. Z.

W związku z tym załatwiono każdą zgłoszoną sprawę związku, w miarę możności, a wyznaczono p. posła Konieczkę, jako referenta interwencyjnego w tych sprawach.

Sumy wpłacone od stycznia 31 r. w sumie około 400 zł. były przychodowane na rzecz organizacji centralnego zrzeszenia — bądź to Z. Z .Z., poszły więc do kasy organizacji, a nie do kieszeni sekretarza.

Tak przedstawia się istotny stan rzeczy.

Przyczem nadmieniam, że akcja prowadzona przez Wincentego Biskupa przypomina w zarysach ogólnych ofertę składaną jeszcze w lutym ub. r. w kierunku rozbijania organizacji do czego posiada specjalne uzdolnienie.

Fakt, że p. Wincenty Biskup dobrze znany jest robotnikom Zagłębia, jako ten, który kłamstwem, fałszem i prowokacją rozkładał organizacje, unicestwia w dużej mierze jego destrukcyjne zamierzenia.

Pozatem dla osiągnięcia satysfakcji prawnej kieruję sprawę przeciwko Wincentemu Biskupowi i Grudzińskiej do sądu.

(—) Bogner
Sekretarz okręgowej rady Z. Z. Z.

Z SOSNOWCA

(s) **Zmniejszenie miejskiego podatku od ładunków kolejowych od zboża w Sosnowcu.** Na skutek prośby właścicieli młynów w Sosnowcu magistrat zmniejszył podatek od ładunków kolejowych od zboża.

Podatek ten dotychczas wynosił 17 gr. od 100 klg. zboża. Obecnie obniżony został na 8 gr. od 100 klg., czyli przeszło o 50 proc.

(s) **Zebranie PCK. w Sosnowcu.** W dn. 11 maja br. w sali domu katolickiego o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie członków koła polskiego czerwonego krzyża, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybory prezydjum walnego zebrania, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, budżet na 1932 rok, wybory członkow zarządu, wolne wnioski. Zarząd prosi o jaknaliczniejsze przybycie.

(s) **Egzaminy dla eksternów z zakresu 7 klas szkoły powszechnej** przed państwową komisją egzaminacyjną, odbędą się w dniu 13 maja r. b. o godzinie 8 rano w szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu, przy ul. Żytniej 12.

Podania o dopuszczenie do egzaminów składać należy do inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 22.

(s) **Z życia straży ogniowej firmy Schön.** Straż ogniowa firmy „C. G. Schön" w Sosnowcu urządza dziś o g. 7.30 wiecz. w sali strażackiej przy ulicy Chemicznej 12 przedstawienie popularne, na program którego złożą się: pierwsza część koncertowa, w drugiej części będą odegrane sztuki sceniczne: „Polskajuż wolna" i „Kozłowickie Szerloki, Holmesy". Wejście tylko 30 gr.

(s) **Zarząd sekcji dozorców górniczo-technicznych** polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w niedzielę, dn. 8 bm. o g. 10.30 rano odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej nr. 22, I p. zebranie członków zarządu sekcji.

(s) **Żydowskie tow. krajoznawcze w Zagłębiu Dąbrowskiem** urządza w sobotę, dnia 7 bm. wycieczkę do kopalni „Saturn". Zgłoszenia przyjmuje do dnia 5 maja br., sekretarka p. N. Szemionówna, tel. 12-37.

Liczba uczestników ograniczona. Zbiórka przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, w sobotę o godz. 9-ej rano.

(s) **Czarna kawa L. M. i K. w „Locarno".** Dziś o godz. 4.30 popoł. w sali „Locarno" odbędzie się czarna kawa, urządzona staraniem ligi morskiej i kolonjalnej.

Wstęp na salę oraz z podwieczorkiem 3 zł. 50 gr. Członkowie ligi wchodzą bez zaproszeń.

(s) **Odczyt prof. Kantora - Mirskiego w seminarjum.** W związku z rocznicą kaniowską wczoraj w seminarjum męskiem prof. Kantor - Mirski wygłosił okolicznościowy odczyt, gorąco oklaskiwany przez liczne audytorjum młodzieży seminarjalnej.

(s) **Poranek w kinie „Zagłębie".** Dziś o godz. 11.30 rano w sali kina „Zagłębie" odbędzie się poranek dla młodzieży z następującym programem: koncert orkiestry symfonicznej k. s. „Strzała", komedja i film p. t.: „Bali, kraina cudów".

(s) **Podrzutek.** Dnia 3 bm. około godziny 8 wiecz. w nowobudującym się domu przy zbiegu ulic Konrada i Swobodnej w Sosnowcu zostało znalezione dziecko płci żeńskiej w wieku około 3 miesięcy, porzucone przez nieznaną matkę. Dziecko umieszczono w domu dla niemowląt na Pekinie.

(s) **Na gorącym uczynku.** Dnia 2 bm. zostali zatrzymani w czasie sprzedaży roweru, pochodzącego z kradzieży Załma Luks, bez stałego miejsca zamieszkania i Mieczysław Wojtasiński, zam. w Niwce. Złodzieje przyznali się, że rower skradli na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. Rower zwrócono właścicielowi Kani Kurcie, zam. w Katowicach przy ul. Krzywej 2. Złodziei przekazano władzom sądowym.

(s) **Kradzieże.** Na poczcie w Sosnowcu z kieszeni Antoniego Gierartowskiego skradziono zegarek.

— W nocy z 2 na 3 bm. nieznani złodzieje, po oderwaniu plomby dostali się do wagonu na stacji towarowej na Pogoni, skąd skradli 1 belę sukna i 2 paczki ścierek.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Ofiarność robotnika.** Dla bibljoteki przy ognisku oświaty pozaszkolnej w Łagiszy robotnik p. Cader ofiarował 25 książek w zupełnie dobrym stanie, zaznaczając, iż w ten sposób pragnie uczcić dzień imienin znanego działacza oświatowego wśród robotników p. **Piusa Pieczyńskiego.**

Ofiarność ta przyczyniła się znacznie do rozszerzenia bibljoteki i zasługuje na uwagę, bo pochodzi od robotnika polskiego, pragnącego usilnie, aby oświata szerzyła się wśród społeczeństwa.

(b) **Wybory naczelnika straży w Grodźcu.** Dziś o godz. 6 wieczorem, w szkole powszechnej nr. 1 w Grodźcu, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków straży wiejskiej, celem dokonania wyboru naczelnika straży na miejsce zrzekającego się naczelnika p. Flaka.

(b) **Zebranie podoficerów rez.** Zarząd koła OZPR. w Będzinie, zawiadamia wszystkich członków koła, że dziś o godzinie 9.30 rano odbędzie się zwyczajne kwartalne sprawozdawcze zebranie członków koła, poprzedzone referatem na temat organizacyjny, który wygłosi prezes okręgu **inż. Szlauer.**

(b) **Kradzieże.** B. Łubańskiemu, zam. przy ul. Sieleckiej 111 skradziono z balkonu rower męski, wartości 60 zł.

B. Palnik, ul. Modrzejowska 45 skradziono z balkonu poduszkę, wartości 10 złotych.

—ooo—

Z DĄBROWY.

(d) **Osobiste.** Wiceprezydent miasta T. Trzęsimiech rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

(d) **Walne zebranie sekcji młodzieży L. O. P. P.** Dnia 8 b. m., w lokalu przy ul. Sienkiewicza 11 odbędzie się o godz. 11-ej rano ogólne zebranie sekcji młodzieży przy kole L. O. P. P. „Śródmieście".

Porządek dzienny, między innemi zapowiada wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

(d) **„Mussolini i faszyzm".** Jutro w lokalu „Kuźnicy", p. J. Torbus wygłosi odczyt p. t. „Mussolini i faszyzm". Wejście bezpłatne. Początek o godz. 7 wieczorem.

(d) **Kradzież kur.** Onegdaj do komórki St. Wodeckiego, zam. przy ul. Ogrodowej 9, dostali się złodzieje i skradli 18 kur i koguta, wartości 100 zł.

—oXo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **ZLOPP.** W tych dniach odbyło się zebranie nowowybranego komitetu LOPP., na którem dokonano podziału prac w sposób następujący: prezes **ppłk. Bronisław Grzebień,** wiceprezes **komisarz Fr. Langert,** sekretarz p. **E. Wochtman** i skarbnik p. **Świderski.**

(z) **Z życia harcerzy.** Dziś odbędzie się uroczystość żeńskiego hufca harcerskiego. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem, a o godz. 6 popoł. w sali domu ludowego odbędą się popisy poszczególnych drużyn harcerskich. Wejście na popisy płatne; dla dzieci szkół powszechnych po 20 gr., dla szkół średnich po 50 gr.

PODZIĘKOWANIE.

W-nemu Panu D-rowi Paszycowi, Panu D-rowi Turkowskiemu p. p. Felczerom: Kamińskiemu i Uckosiowi i całemu personelowi w szpitalu na Niemcach za bardzo staranną pielęgnacje przy mojej podwójnej operacji jednocześnie, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

S. ŻYŁKA.

Jak się wyrabia w Ostrowcu świeże wędliny.

Prezes stow. kupców polskich w Ostrowcu, p. Zdzisław Zabłocki, zwracając się swego czasu do magistratu m. Ostrowca, w sprawie wyrobów przetwórni mięsnej w Radomiu, żywił obawę czy wyroby te są świeże i czy zadowalają klientelę. Przytem oświadczył, że **„wędliny i inne wyroby masarskie, wyrabiane u nas, w Ostrowcu, nie mogą wykazywać śladów zepsucia, bowiem zainteresowany masarz, dbając o swój towar, a widząc, że takowy zbyt długo leży, bierze go w końcu, przepuszcza przez maszynę i łączy z dalszym świeżym towarem i w ten sposób mamy gwarancję, że otrzymujemy towar świeży".**

Ładne wędliny jedzą w Ostrowcu, jeżeli wyrabiają je masarze według recepty p. Zabłockiego!

Gdy się zrobi ciepło...

Zaczął się już sezon wszystkich sportów letnich. Ponieważ połowa pań uprawia sporty naprawdę, a druga połowa udaje, że uprawia, bo sporty są modne, ubranie sportowe obowiązuje wszystkie. Przyznać się do tego, że nie gramy choćby w tenisa, znaczy zrobić mały krok na spotkanie starości. Chyba, że można zwalić na słabe serce, na ślepą kiszkę... Doktór zabronił. Tak, to jeszcze jest tłumaczenie. Ale nic pozatem.

Moda tegoroczna jest tak łaskawa, że nie wprowadziła zmian kardynalnych, któreby nie pozwoliły na noszenie zeszłorocznej sukienki z czesuczy, albo toile de soie. Można ją odświeżyć kolorowym wełnianym żakiecikiem, który jest prawie nieodzownym dodatkiem do takich sukienek sportowych i bardzo ładnie wykańcza całość, tworząc elegancki komplet na ulicę. Ślicznie wyglądają takie żakieciki czerwone, zielone, granatowe. Wyłogi czasem ozdobione są jasnemi haftowanemi groszkami, żeby nadać specjalne piętno świeżości, bo groszki stanowią ostatni krzyk mody wiosennej. Krzyk ten zresztą słyszałyśmy już parę lat temu, tym razem moda powtórzyła się dziwnie prędko.

Do takiego kompletu pasują bardzo bereciki, wykończone dużym pomponem, opadającym zawadjacko na szyję. Nie trzeba dodawać, że bereciki takie nosi się bardzo na bakier, tak, jak tylko można najbardziej, aby tylko cudem jakimś utrzymały się na głowie. Bardzo eleganckie i do szerszego zastosowania są bereciki z cienkiej słomki. Pompon, albo chwasy jedwabne na czubku, albo z boku. Zwykłe berety sukienne nosi się bez pompona. Beret słomkowy można nosić prawie do wszystkich sukienek przez całe lato, jest więc praktyczny dla osób, nie mogących sobie sprawić więcej, niż jeden kapelusz.

Z nadejściem pierwszych gorących dni odrazu staje przed nami aktualna kwestja letniego obuwia. Nogi zaczynają nieznośnie piec, chodzenie na wysokich obcasach w półbucikach chromowych czy nawet giemzowych staje się nie do zniesienia. Wracamy do nieśmiertelnych plecionek, które z różnemi warjantami modne są już chyba od lat dziesięciu — właśnie dlatego, że tak wygodne. W tym roku jednak modne są nie plecionki, lecz sandałki na słupkowych, lub zupełnie niskich obcasach. Przód ich stanowią dwa skrzyżowane pasy i mały „nos", zaledwie pokrywający część palców. Doskonałe to na upały, ale mniej praktyczne na dnie cokolwiek wilgotne. No, i rujnujące jeśli chodzi o pończochy, które po jednem włożeniu będą zupełnie zakurzone i do niczego. Więcej też nadają się do noszenia na wsi na bosą nogę. W mieście praktyczniejsze będą dawne plecionki, nie stanowiące ostatniego krzyku, ale oddające duże usługi w lecie.

W ostatnich modelach letniego obuwia widzimy ogromną rozmaitość kolorów: kremowe z bronzowym, kremowe z czerwonym, z niebieskim, czarnym. Do każdej sukienki można dobrać odpowiedni kolor, albo wybrać takie, któreby pasowały do koloru, dominującego w naszych letnich ubraniach.

Anita.

(z) **Kradzieże.** Moszkowicz Surze (Górnośląska 23) niewykryci sprawcy, z zamkniętego składu przy ul. Kopalnianej skradli 5 puszek lakieru, wagi 115 kg., wartości 500 zł.

— Kozikowi Stanisławowi (Szklna 49) przez oderwanie paru desek skradziono mu z takowej kilkanaście narzędzi kowalskich, wartości 340 zł.

Z OLKUSZA.

(ol) **Na emeryturę.** P. Teuchman, naczelnik poczty w Olkuszu przeszedł na emeryturę. Funkcję kierownika poczty powierzono tymczasem kasjerowi, p. **Klewżycowi.**

(ol) **Nowy proboszcz.** Do Skały, na miejsce śp. ks. Bieleckiego, przybył nowy proboszcz ze Zborowa, **ks. Mazurek.**

(ol) **Chować gotówkę lepiej.** W dniu 2 bm. ktoś skradł Władysławie Łaskawiec, służącej p. Kurzejowej w Olkuszu. 69 zł. Łaskawcówna dość nieopatrznie oszczędności swoje lokowała w szafie, stojącej w sieni, skąd łatwo zostały skradzione.

REGLAMENTACJA IMPORTU.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że ministerjum przemysłu i handlu ustaliło na dalsze 2 miesiące, t. zn. na maj i czerwiec br., listę kontyngentów na przywóz z zagranicy towarów zakazanych do importu od dnia 1 stycznia 1932 r.

Rozdział niektórych kontyngentów a mianowicie: płatków owsianych, kroochmalu ryżowego, warzyw i okopowych, kapusty świeżej, cebuli i czosnku, bananów świeżych, kakao w proszku, mączki mlecznej, mleka zgęszczonego, ryb świeżych, śledzi mrożonych, jelit, skór surowych papieru światłoczułego, części rowerów i sisalu nastąpić ma w najbliższych dniach.

Z uwagi na to firmy, mające zamiar ubiegania się o zezwolenie na przywóz wymienionych wyżej artykułów, winny wnieść do izby podanie wedle zasad, obowiązujących dotąd przy wnoszeniu podań przywozowych.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

156

W kilkanaście minut przed domem tym zatrzymał się lekki powozik, z którego wysiadł de Nattes, a o dziesiątej drugi powóz, którym przybył hr. de Saint-Roman.

— Panowie — rzekł gospodarz mieszkania, przywitawszy przybyłych — byliście wczoraj wieczorem świadkami opłakanej sceny i bezwątpienia przyznacie, że pojedynek między hr. de Lucenay i markizem de Valandelle jest nieunikniony.

— Przyznajemy to w zupełności — odrzekli świadkowie męża Henryki.

— Pozostaje nam więc tylko porozumieć się o warunki. Ponieważ markiz został obrażony, więc ma prawo wyboru broni. Czy zgadzacie się panowie na to?

— Zgadzamy się.

— Wybieramy więc szpady.

— Przyjmujemy.

— Każdy z przeciwników przywiezie swoją broń, a los zdecyduje o wyborze jej do walki.

Świadkowie hr. de Lucenay skłonili się na znak zgody.

— Przeciwnicy będą walczyli tylko do pierwszej krwi—ciągnął d'Aurillac — gdyż markiz de Velandelle, jakkolwiek ciężko obrażony, nie życzy sobie śmierci hrabiego. Czy zgadzacie się panowie na ten warunek?

— Zgadzamy się.

— Pojedynek odbędzie się dzisiaj.

Vervey i Saint - Roman spojrzeli po sobie.

— Nie przewidzieliśmy tego — odrzekli. — Dlaczegoż taki niezwykły pośpiech?

— Jest on konieczny, gdyż markiz de Valandelle jutro opuszcza Paryż.

— W takim razie musimy się zgodzić. O której godzinie?

— O piątej popołudniu

— Gdzie pojedynek się odbędzie?

— W lasku pod Cesson.

— Znamy go... leży on przy drodze z Cesson de Seine - Port i łączy się z lasem Fontainbleau.

— Ten sam.

— Czy mamy przywieźć z sobą lekarza?

— Nie, mamy swego

— Zdaje mi się, że to już wszystko?

— Wszystko... więc do widzenia.

— Do widzenia.

Hr. de Saint - Roman i hr. Vervey oddalili się i udali się do hr. de Lucenay dla zdania mu sprawy z widzenia się ze świadkami markiza.

Następnego dnia hr. de Lucenay, przebudziwszy się uspokojony, tylko nieco zmęczony i z lekkim bólem głowy, zaczął zastanawiać się nad zajściem poprzedniego wieczoru. Zanadto brakowało mu serca by mógł być zupełnie odważnym, ale odwagę do pojedynków posiadał, rozumiał bowiem, że człowiek jego pozycji, cofający się przed walką lub choćby wahający się tylko, jest w opinji zgubionym. Przytem wiedział, że doskonale strzela i wybornie bije się na szpady. Z tem wszystkiem z goryczą rozmyślał nad niepotrzebnie wywołaną fatalną awanturą i opłakanemi jej skutkami. Nie powątpiewał ani przez chwilę, że z pojedynku wyjdzie zwycięsko, ale nie o to mu chodziło. W świecie, do którego należał, pojedynek, pomimo największej dyskrecji świadków, wywołuje zawsze wiele gawęd. Jeżeli p. Dauray dowie się o nim, a dowie się napewno, jak również i o powodach, nie zbyt honorowych. to interesa hrabiego, jeśli nie teraz, to w przyszłości mogą bardzo ucierpieć.

— Popełniłem ogromne głupstwo! — rzekł do siebie ze złością. — Byłem pijany i uległem wpływowi Gabri. To jedyne usprawiedliwienie, ale niedostateczne. Ja, człowiek żonaty, mam się pojedynkować o kobietę! To niedorzeczność, głupstwo, nawet śmieszność, jednak uniknąć jej nie mogę. Sam zaczepiłem i muszę się bić! Ten Valandelle nie podoba mi się, sam nie wiem dlaczego, ale to nie dostateczny powód do wywołania awantury. Zamiast słuchać się Gabri, która go nienawidzi, powinienem był wzruszyć ramionami.. Byłem idjotą... warjatem... lecz cofnąć się już niepodobna! Muszę wypić piwo jakiego sam nawarzyłem.

— Powiedz panu Dufourowi, że mam do niego interes.

W kilka chwil pan intendent przybył.

— Pan hrabia raczył mię wezwać? — zapytał schylając się wpół.

— Tak, mam ci uczynić wymówkę.

Dufour pomyślał, że hrabia wiedział o jego wczorajszej wycieczce, ale nie mógł domyśleć się, jakim sposobem mogło to dojść do jego wiadomości.

— Wymówkę, mnie...

— Tak, i bardzo poważną. Poleciłem ci zupełne urządzenie pałacu, tymczasem zapomniałeś o rzeczy bardzo ważnej, mianowicie o broni...

— O broni... potrzeba panu hrabiemu broni i na cóż to?

— Żeby się bić.

c. d. n.

Pewność wygrania w 90 procentach

Specjalny sposób tasowania kart szulera-dżentelmena.

Bohater wielkiej wiedeńskiej afery karcianej, która spowodowała kompromitację kilku znanych w stolicy naddunajskiej osobistości i pociągnęła za sobą śmierć samobójczą dwóch osób. Jerzy Berzeviczy przebywa w więzieniu w Rjece, gdzie według własnej jego relacji czuje się bardzo dobrze. Traktują go tam

jako dżentelmena

Berzeviczy oświadcza, że czuje się lepiej niż kiedykolwiek, a to dzięki kuracji odmładzającej, której się poddał. Honorarjum za operację i za utrzymanie w sanatorjum

uiścił wekslami,

które jeszcze nie są płatne. W dniu płatności będą niewątpliwie wykupione.

Żaden Berzeviczy nie zostaje ni komu nic dłużnym! — mówi dumnie więzień, ubrany tak nienagannie, że tylko brak krawatu, który mu, w myśl przepisów miejscowych skonfiskowano, pozwala odgadnąć charakter jego pobytu w tym „zakładzie" w Fiume.

Co do samej afery karcianej Berzeviczy oświadcza, że zarzut fałszywej gry

nie może mu być postawiony.

Jego „system", wyczytany zresztą w jakimś francuskim podręczniku karcianym, polegał tylko na specjalnym sposobie mieszania kart, który zapewniał w 90 procentach pewność wygranej. Berzeviczy twierdzi, że system jego nie ma nic wspólnego ze znaczeniem kart, nie chciał jednak bliżej wyjaśnić

na czem właściwie polega.

Ten „dżentelmen" utrzymuje, że nie ciągnął on ze swego „systemu" żadnych korzyści... prócz wygranej i że nie wierzy, by we Wiedniu naprawdę miało przyjść do rozprawy sądowej przeciwko niemu.

Chce on być jak najprędzej wydanym Austrji, by dostać się do Wiednia i raz zakończyć tę niemiłą dla niego aferę.

I złoty zegarek...

Czego nie obiecują w ogłoszeniach.

Warto jest czasem rzucić okiem na ogłoszenia, choćby się nic nie chciało kupić, ani sprzedać, nie szukało posady ani mieszkania.

Za pożyczenie 700 zł. — brzmi jedno z ogłoszeń — dam obok gwarancji dwu sklepów, posadę kasjerki ekspedjentki z pensją 100 zł., mieszkan., życiem i opraniem...

Brakuje tu chyba jeszcze: i złoty zegarek!

Poszukujący 700 zł. musi być solidny wiecznie, skoro takie hojne proponuje procenty...

A oto inne ogłoszenie:

PANIE — panowie o dużem wyrobieniu towarzyskiem, grający na fortepianie, w karty, mogą otrzymać gratis mieszkanie i utrzymanie na lato.

Ta robocizna w postaci gry w karty nie jest oczywiście ciężka, ale grając, można i przegrać... A co wtedy? Czyżby „chlebodawca", to chciał finansować?...

Wśród ogłoszeń nierzadko znaleźć można zwierciadło ludzkiej zarozumiałości.

PIEŚNIARZ — piękny głos barytonowy, artysta rutynowany, bogaty reportoir arji, pieśni — inscenizacji. Łaskawe zgłoszenia „Fenomen".

Fenomen jest pewny, że posadę znajdzie, bo któżby nie chciał fenomena.

Rywalem jego może być tylko „32-letni młodzieniec, który szuka pracy i prosi o oferty pod: „Obeznany w biurze ślusarz".

A więc ślusarz czy biurokrata? A może dżentelmen włamywacz?

HUMOR.

MĄDRY RESTAURATOR.

Przy stoliku restauracyjnym siedzą dwaj poważni panowie. Jeden z nich zniecierpliwiony zwraca się do właściciela lokalu:

— Panie dyrektorze, dlaczego nikt nas nie obsługuje?

Restaurator (krzyczy na kelnera): Ty, idjoto, nawet z dwoma głupimi gośćmi nie potrafisz sobie rady dać!...

NIE MOŻE JESZCZE WIEDZIEĆ...

Pan Glechgewicht jest młodym małżonkiem. Ożenił się dopiero przed kilku miesiącami. Pewnego wieczoru przychodzi do kawiarni, w której zbierają się przy pół czarnej sami starsi panowie i zwraca się do najstarszego z nich, swego dobrego znajomego:

— Powiedz mi pan, jak długo trzeba żyć z żoną, żeby wzajemnie się przyzwyczaić i, aby w domu zapanowała zgoda?

— Bardzo żałuję — odpowiada staruszek. — Niestety, nie mogę panu wyrazić swojej opinji. Jestem dopiero 50 lat po ślubie.

SŁODKIE WSPOMNIENIA.

— Ach te młode lata, młode lata. Gdy byłem jeszcze młody, biegłem pieszo 15 kilometrów, żeby spoliczkować mojego wroga.

— A powrotną drogę też pan odbył pieszo?

— Nie, z powrotem — odwiozło mnie pogotowie.

DOROBKIEWICZ.

— Dobry wieczór panu! Pójdzie pan ze mną na kolację?

— Dziękuję, nie mogę. Idę zobaczyć „Hamleta".

— „Hamleta"? — Zabierz pan mnie też, to zjemy kolację w trójkę.

MIĘDZY PRÓŻNIAKAMI.

1-szy próżniak: Wiesz, za 100 lat nikt nie będzie pracował. Wszystko będzie wykonane przez jedne naciśnięcie elektrycznego guzika.

2-gi próżniak: Tak, ale kto naciśnie guzik?

ZAMIAST BUDZIKA.

— Johnny, pożycz mi twojego budzika, oddałem swój do naprawy.

— Ech, mój drogi, któż dzisiaj posługuje się budzikiem! Nie idziesz z postępem czasu.

— Jak więc mam sobie poradzić?

— Zrób tak, jak ja. Co wieczór wysyłam nieofrankowany list pod moim własnym adresem i codzień o 8 rano budzi mię listonosz!

— Ale kary za brak marek pocztowych?

— Głupstwo, odmawiam stale przyjęcia listu. (Punch).

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1932 r., o godz. 10 w Gołonogu Szyb „Baśka II" odbędzie się licytacja w pierwszym terminie ruchomości składających się z maszyny do wyciągu węgla, maszyny do wytwarzania prądu elektrycznego, kotła parowego, kredensu, lustra, szafy, bieliźniarki, stołu, krzeseł i innych oszacowanych na Zł. 8940, należących do Sibińskiego Feliksa na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie - Górn., 3 Maja 14.

Dąbrowa - Górnicza, dnia 2 maja 1932 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
A WRÓBEL.

ZE SPORTU.

Zawody sportowe w Będzinie.

ZAWODY INDYWIDUALNE — PIĘCIOBÓJ — WYŚCIG KOLARSKI — ZAWODY PIŁKARSKIE.

Z racji obchodu 3 maja w Będzinie odbyły się zawody sportowe pod kierunkiem por. **Stranza** (23 p. a. l.), dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zawody odbyły się na boisku 23 p. a. l. przy udziale licznych miłośników sportu. w następujących konkurencjach.

Zawody lekkoatletyczne indywidualne: bieg na 100 mtr., bieg 400 mtr., pchnięcie kulą, rzut dyskiem, bieg 4.000 mtr., skok o tyczce, skok wdal, skok wzwyż i rzut oszczepem. Wyniki w tych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr.: pierwsze miejsce zdobył **Zygmański** 11,2 sek., 2) **Suchodolski** 12,0 sek., 3) **Dutkiewicz** 12,0 sek., wszyscy zawodnicy niestowarzyszeni.

400 mtr.: 1) **Dutkiewicz** 52,2 sek., 2) **Karsch** 52,8 sek., 3) **Witkowski** 53,2 sek. (zawodnicy niestow).

Pchnięcie kulą: 1) **Suchodolski** 10.78 m., (niestow.), 2) kan. **Baudisz** 10.71 m.

Rzut dyskiem: Ad. **Kaczmarek** (n.) 35,24 mtr., 2) **Suchodolski** (niestow.) 33,12 mtr.

Bieg 4000 mtr.: 1) **Szczepaniak** (C. K. S.) 17,05 min., 2) **Kliszewski** (C.K.S.) 17,25 min., 3) **Rotko** (Sarmacja) 17.56 min.

Skok o tyczce: 1) **Dutkiewicz** (niestow.) 2.87 mtr., 2) **Gocyła** (Z. H. P. Zagórze) 2.73 mtr.

Skok wdal: 1) **Szarejko** (niestow.) 5,62 mtr., 2) **Skubek** (Z. H. P. Zagórze) 5,29 mtr.

Skok wzwyż: 1) kan. **Baudisz** (23 p. a. l.) 158 cm., 2) **Wiśniewski** (niestow.) 153 cm.

Rzut oszczepem: 1) **Karsch** (niestow.) 45.98 m., 2) **Kaczmarek** (niestow.) 43,82 mtr.

Pięciobój: bieg na 100 mtr., skok wdal, skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzut dyskiem. Pierwsze miejsce uzyskał **Suchodolski**, 2) **Baudisz** (23 p. a. l.), 3) **Szarejko** i 4) **Zygmański** (obaj niestowarzyszeni).

Odbył się również wyścig kolarski na trasie 54 klm. **start i meta boisko** 23 p. a. l. Będzin, trasa prowadziła do Sączowa i zpowrotem. Pierwsze miejsce zdobył **Fudała** C. K. S. — 1 godz. 50 min., 2. **Frankowski** C. K. S. — 1 godz. 51 min., 3. **Wawrzycki** — 1 godz. 58 min. i 4 miejsce **Zb. Salski** 1 g. 58 min. Zwycięzca otrzymał puhar przechodni P. M. S. ufundowany przez p. **Fürstenberga.**

Reprezentacja: wojskowi i policja — Cywilni 4:1 (2:0).

Zawody w piłkę nożną między reprezentacją **„Cywilni"** a reprezentacją **wojskowych i policji** zakończyły się zwycięstwem mundurowych. — Zawody budziły wielkie zainteresowanie. Organizacja całych zawodów sprężysta i celowa.

ZAWODY PING - PONGOWE W SOSNOWCU.

Ż. T. S. „Makabi" (Sosnowiec) — „Makabi" (Król. - Huta).

Dziś żydawski klub **„Makabi"** (Sosnowiec) rozegra zawody ping-pongowe z mistrzem drużynowym w ping - pongu na Górnym Śląsku Ż. T. K. S. **„Makabi"** (Król. - Huta). Zawody odbędą się w lokalu sosnowieckiej **„Makabi"** o godz. 7 wiecz. Dodać należy. że sekcja ping - pongowa **Ż. T. G. S. „Makabi"** (Sosnowiec) jest dotad niezwyciężoną drużyną w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH

POGOŃ — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Ł. K. S. poniósł we Lwowie w onegdajszem spotkaniu niezasłużoną porażkę. Zwycięzką bramkę dla **„Pogoni"** zdobył **Łagodny.**

Polonja — Ruch 2:1 (1:1).

Również i śląski **„Ruch"** poniósł wczoraj porażkę, tak, że **„Ruchowi"** przy dalszem niepowodzeniu grozi spadek do „A" kl. **Peterek** jedyny strzelec na boisku w drugiej połowie miał wyjątkowego „pecha". Sędziował p. **Rutkowski** z Krakowa.

ZAWODY STRZELECKIE O ODZNAKĘ III i II KLASY.

Dowódca 2 kompanji strzeleckiej **por. rez. D. Hanak** urządził zawody o odznakę strzelecką III i II klasy dla oddziałów w Porąbce i Niemcach. Z ramienia władz powiatowych z. S. wziął udział referent strzelectwa **E. Zarychta.** Odznakę strzelecką III klasy uzyskali **p. p. D. Hanak — 167 pkt., W. Krosta — 156 pkt i Z. Wilk — 157 pkt.,** członkowie związku strzeleckiego. Pozatem stawali do zawodów członkowie związku podoficerów rezerwy i niestowarzyszeni.

DZISIEJSZE SPOTKANIA „A" KL. W ZAGŁĘBIU.

W Dąbrowie o godz. 11 rano **C. K. S.** spotka się z **Zagłębianką.**

O godz. 4 popoł. w Będzinie **„Hakoah"** walczy z **„Zagłębiem".**

Przed zawodami przedmecz rezerw.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W T. N. S. „CZYN" w Sosnowcu.

Dziś T. N. S. „Czyn" w Sosnowcu rozpoczyna sezon kolarski. Program otwarcia przedstawia się następująco: 7.30 r. zbiórka przed lokalem. potem wymarsz na nabożeństwo i defilada.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

POTRZEBNA panienka do ręcznego haftu. Aleja 32 II piętro.

DO pierwszorzędnej pracowni krawieckiej potrzebna uczennica. Będzin, Sobieskiego 29. Makowska.

POTRZEBNA uczennica na praktykę do szycia. Piłsudskiego 32. (front ganek).

POSADY i PRACE.

POSZUKUJE INTELIGENTNYCH wymownych panów na akwizytorów do sprzedania motocykli. Wysoka prowizja, dobry zarobek gwarantowany. — Zgłaszać się listownie adm. „Expresu Zagłębia" Kielce, Kilińskiego.

OSOBA młoda sympatyczna posiadadając 200 zł. gotówki (jako kaucję) poszukuje posady maszynistki. Kasjerki ewentualnie sklepowej, zna także buchalterję. Zgłoszenia do administracji pod „G".

POTRZEBNY pracownik fryzjerski z ondulacją. Wiadomość Wajsblatt. Grodziec.

POSZUKUJEMY INTELIGENTNYCH wymownych panów celem współpracy w dziale ubezpieczeń na życie i samochodów w Będzinie, Sosnowcu, Zawierciu, Częstochowie, Olkuszu, Końskich, Radomiu i Ostrowcu. Warunki prowizyjne. Zgłaszać się listownie adm. „Expresu Zagłębia", Kielce, Kilińskiego 19.

POTRZEBNA panienka miłej powierzchowności do usługiwania gości. „Kawiarnia Udziałowa", Sosnowiec, 3 Maja Nr. 6.

DAM 400 zł. za wyrobienie posady biurowej. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia do administracji pod „Posada".

POTRZEBNA służąca. Zgłaszać się ze świadectwami. **POTRZEBNE** podręczne do szycia ul. Legjonów 18 — 2.

AGENCI do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15.

LOKALE.

PRZYJMĘ małżeństwo oraz pana na mieszkanie. Dziewicza 11 m. 6.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany. Sosnowiec. Kołłataja 10 m. 19, Wajnsztajn

POKÓJ umeblowany do odnajęcia dla 2 panów lub pań. Wiadomość: Przechodnia 3. Ślązak.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 — 18.

SUTERYNA do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Prosta 12.

JUŻ do wynajęcia warsztat masarski, sklep, mieszkanie z urządzeniem bez odstępnego. Dąbrowa, Limanowskiego 30, gospodarz.

LETNIE MIESZKANIA, pokój, kuchnia — 25 złotych miesięcznie. Możliwość wydzierżawienia ogrodu owocowego. Sosnowiec. tel. 4-60.

MIESZKANIE na lato z utrzymaniem całodziennem lub bez, oraz obiady. Bukowno pod Olkuszem, dom p. Gajewiczowej.

WAŻNE DLA PANÓW LEKARZY. Lokal Ambulatorjum Miejskiego, Targowa 18, pierwszego lipca do wynajęcia nadający się na przychodnią poradnię. Gospodarz.

TURECKA WIZYTA DYPLOMATYCZNA W MOSKWIE.



Do stolicy sowietów przybył turecki prezydent ministrów Ismet Pascha oraz minister spraw zagranicznych Ruszdi Bey z licznym sztabem dyplomatów i publicystów.

Kupno i sprzedaż.

Skrzypce

mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

Z POWODU zmiany lokalu okazyjnie sprzedam fortepian bardzo dobry. Sosnowiec, Nowopogońska 24 m. 3.

WAPNO palone, lasowane i miał wapienny, detalicznie i wagonowo z dostawą loko plac budowy, po cenach konkurencyjnych polecają Strzemieszyckie Zakłady Wapienne I. Boruchowski, Sosnowiec, ul. Czysta 8, tel. 11-54.

KASA OGNIOTRWAŁA tanio do sprzedania. Wiadomość Czysta 7, Niepoń.

OKAZYJNIE do sprzedania bieliźniarka z lustrem w dobrym stanie. Ulica Ostrogórska 21 m. 6, domy kolejowe.

RADJOAPARAT 3 lampowy do sieci sprzedam okazyjnie. Będzin. Sobieskiego 13. Radjotechnik, Piwowarczyk.

TANIO sprzedam wóz parokonny, uprząż, tamże do wynajęcia stajnia. Sosnowiec, Kaliska 31.

RADJO 2-lampowe, głośnik, akumulator tanio sprzedam. Rybna 23, Elsner, Sosnowiec.

2 PLACE sprzedam tanio przy Rudnej, Mazowieckiej. Wiadomość: Pusta 32.

WĘŻE GUMOWE do polewania ulic w pierwszorzędnym gatunku po cenach konkurencyjnych do nabycia w firmie: Biuro Techniczne I. Jakubowicz, Sosnowiec, ul. Deblińska 7, telef. 1-21.

SPRZEDAM tanio rower damski i dwa patefony, szafkowy i walizkowy lub je zamienię na rower męski. Będzin, Ksawera, Paryska 4, Dobrowolski.

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do szycia męska. Dąbrowa, Konopnickiej 24.

HARMONJE pedałowe, jedna biała grawerowana, półtonowa Stamirowskiego, do sprzedania. Sosnowiec, ulica Nowa 19 m. 8 za PKU., Ferlak.

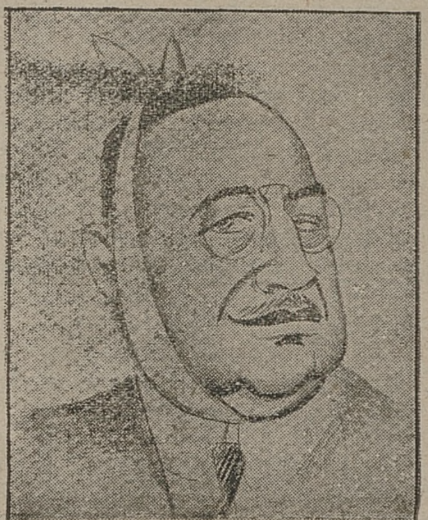
SPRZEDAM akwarja z rybami i roślinami, tanio. Pogoń, Kopernika 8.

OKAZYJNIE sprzedam 1100 szt. nowych butelek montowanych „lemoniadówek". Sosnowiec. Żeromskiego 5 m. 10

KUPIĆ NOWY I SPRZEDAĆ STARY MOTOCYKL można najdogodniej tylko w firmie „Oświęcim - Praga - Auto" Kielce, Staszica 1.

PIANINO koncertowe sprzedam 1200 zł. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

TARDIEU



francuski prezydent ministrow w karykaturze.

Zgubione dokumenty.
po 5 groszy za 1 wyraz.

ZAPAŁA ANDRZEJ zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

GADZISZEWSKI STANISŁAW zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

WOJTASIK WŁADYSŁAW zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

SKRADZIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin na imię Konstanty Ociepka.

WIKTOR GRUSZCZYŃSKI zgubił książeczkę wojskowa, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZENON BERNER zgubił dowód kolejowy. Sosnowiec, Kilińskiego 43.

RUTKOWSKI JAN zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

STANISŁAW GĘBOREK vel Wieczorek zgubił dowód osobisty Nr. 4733 wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

WITKOWSKI ADAM zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską.

GAJDA STEFAN zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Sosnowiec.

GERSZON Iser Oroń zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lublin

RÓŻNE.

UZUPEŁNIJ swą wiedzę! Zamów zaraz naszą bogatą we wszystkie wiadomości książkę. Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, ul. Józefitów 10.

NA pierwszy numer hipoteki na dom w Sosnowcu poszukuję 6 do 10.000 zł. Dam dobry procent. Zgłoszenia pod „Dobry procent" do administracji.

DNIA 3. 5. zgubiono w kościółku kolejow. matówkę do aparatu fotogr. Uczciwy znalazca zechce zwrócić pod adresem H. Chorzelski, Piłsudskiego 14.

PRZYJMUJEMY do przeglądu i remontu motocykle wszystkich marek. Garaże, Zamkowa 5, Kielce.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.